Po przeczytaniu oddaj drugiemu!

S Z A N I E C

Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zawsze wolnym został.
(Gen. J. Jasiński. Rok. 1790)

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POLSKI W NIEWOLI

Rok II Warszawa, 20 grudnia 1940 r. Nr. 49

„WSZEDŁ MIĘDZY LUD UKOCHANY..."

Gdy przed bez mała dwoma tysiącami lat gwiazda betlejemska zwiastowała ludom początek nowej ery, na świecie nie działo się dobrze. Po dwudziestu wiekach zdobywania świata dla ideałów chrześcijańskich — nie można powiedzieć, aby dziś działo się dużo lepiej niż wówczas. Tak samo leje się krew niewinnych, tak samo płyną łzy poniżonych i skrzywdzonych, tak samo bezbronna prawda i sprawiedliwość gwałcona jest przez uzbrojony fałsz i bezprawie.

Czyżby więc niesłychana ofiara Syna Bożego była daremną, a jego Boska Nauka — nieporozumieniem? Czyżby błąd tkwił w samej idei zbawienia świata ofiarą i miłością, usunięcia zła dobrocią, zastąpienia wojny pokojem, przemocy łagodnością, zemsty przebaczeniem?

Fałszywi prorocy i bluźnierczy wodzowie pouczają nieszczęsne ludy swoje, że tak właśnie jest; że zło i nienawiść to siła, dobroć i miłość to także siła, a według praw natury siłę przemóc można tylko inną, większą siłą; walka między dobrem a złem sprowadza się więc do odwiecznych zmagań dwóch ślepych sił fizycznych. Kto sił tych nagromadzi więcej, ten zwycięży, bez względu na to czy w złej czy w dobrej sprawie ich użyje. Tak uczy swych rodaków Mussolini, w to swoim wierzyć każe Hitler.

Według tej pogańskiej ideologji istotą zła panującego w świecie jest brak ładu, planu i rygoru — słowem, brak porządnej organizacji. Dotąd światem rządzili Żydzi i Anglosasi, więc ich rządy są przyczyną tego zła. Aby zwalczyć siłę angielsko-żydowskiego zła, trzeba mu przeciwstawić większą siłę dobra. Siłą taką rozporządzają dziś tylko Niemcy, a że właśnie walczą oni z Anglją i żydostwem oraz są mistrzami drillu, tedy walczą ze złem i dają gwarancję dobra. Cały zatem świat, niezadowolony z dotychczasowego stanu rzeczy, ma piękną okazję do uznania w nich bojowników o panowanie dobra nad złem, czyli — Niemców nad światem.

Tak właśnie i niemal temi samemi słowy przemawiał niedawno do robotników niemieckich Hitler, na tle olbrzymich luf armatnich, ustawionych dookoła trybuny, jako symbol niemieckiego Ormuzda w walce z angielskim Arymanem.

My, Polacy, nie jesteśmy Anglją ani żydostwem, nie rządziliśmy światem i nie naszem dziełem było panujące nad nim zło. Przeciwnie, cała dzisiejsza potęga niemiecka wyrosła głównie z naszej krzywdy, utuczyła się naszą krwią, pożarła nasze ziemie i grody. A jednak my pierwsi zapłaciliśmy i płacimy wciąż straszliwe koszty tryumfu niemieckiego „dobra" nad angielskiem „złem". Jako chrześcijanie za godło mieliśmy Krzyż Pański nie lufy armatnie lub katowskie miecze, a jednak nietylko wierzymy, lecz wiemy napewno, że Antychrysta z Berchtesgaden nie uratują od hańby, klęski i zguby ani jego mowy błazeńskie, ani plagjaty z Ewangelji, ani lufy i miecze.

Pewność tę i wiarę czerpiemy nie skądinąd, jeno właśnie z tej stajenki betlejemskiej, w której dwadzieścia wieków temu Boże Dzieciątko uśmiechnęło się do świata po raz pierwszy. Syn Boży nie dlatego „wszedł między lud ukochany" by walczyć ze złem, niemasz bowiem walki między złem a dobrem, Zło nie jest siłą, jest tylko upadkiem. Jedyną siłą jest Dobro i jego wyraz najwyższy — Wszechmocny Bóg Ojciec. Bóg się nam narodził przed wiekami, aby nas podźwignąć i uchronić od upadku, od zła, aby dać świadectwo tej prawdzie wielkiej i świętej, że sprawiedliwość i prawo, choć bez armat i czołgów, choć bez pomocy szatańskiej, zwycięża zawsze, bo ma za sobą Moc Bożą.

To Słowo, które Ciałem się stało napewno nie mieszka w Berlinie, lecz jest tu, między nami, przy naszej ubogiej wieczerzy wigilijnej, w naszych zimnych domostwach, lecz zato w sercach gorących i pełnych wiary.

W sprawie nakazanych przez okupantów „deklaracji lojalności" wszystkie patrjotyczne tajne pisma polskie wydały do społeczeństwa jednobrzmiącą odezwę, treści następującej:

Państwo Polskie istnieje.

Naród Polski walczy nadal z wrogami, zarówno z Niemcami jak i Sowietami

Naród Polski jest jednym z tych pobitych i ujarzmionych narodów, które nie nawiązały z wrogami współpracy politycznej, wbrew tych wrogów niejednokrotnym staraniom, naciskom, a przede wszystkim terrorowi.

Niezłomna w patriotyźmie, bohaterska w ponoszeniu ofiar, jednolita w pogardzie dla okupantów — postawa moralna całego gnębionego Narodu Polskiego, jest przedmiotem podziwu uczciwych narodów świata.

Propaganda niemiecka usiłowała wielokrotnie dowieść światu, że Naród Polski pogodził się z gwałtem i że współpracuje z Niemcami. Dlatego to, Gen. Gub. i inni pomniejsi dygnitarze hitlerowscy, głoszą od dwu miesięcy przy wszelkich okazjach, pochwały pod adresem najrozmaiszych pracowników polskich za rzekomą ich lojalność wobec władz okupacyjnych. Ponieważ wywody słowne, padające ze znanych z kłamstwa ust dygnitarzy hitlerowskich, nikogo nie przekonywują, postanowił Frank zdobyć dla propagandy zagranicznej dowody materialne lojalności polskiej wobec okupanta, w postaci złożenia pisemnej deklaracji lojalności przez polskich pracowników instytucji publiczno-prawnych.

Zważywszy:

1) że zarządzenie gubernatora wymusza podpisanie wymienionej deklaracji groźbą natychmiastowego zwolnienia z pracy;

2) że usunięcie z instytucji publiczno-prawnych całego elementu polskiego, naraziłoby interesy narodowe polskie na niepowetowane straty;

3) że odmówienie podpisu spowodowałoby znane z bestialstwa znęcanie się wroga przez areszty, wywożenia do obozów koncentracyjnych, bicie, masowe morderstwa i t. p., a więc utratę wartościowego elementu;

4) że pozbawienie pracy Polaków spowodowałoby nędzę setek tysięcy dzieci, kobiet i mężczyzn, których siły tak moralne jak i fizyczne należą do Narodu i Państwa Polskiego i zachowane być muszą na nieuniknioną historyczną rozprawę z wrogiem i dla przyszłości;

polskie czynniki ustanowione w Kraju przez Suwerenny Rząd Rzeczypospolitej stwierdzają, że podpisanie wymienionej deklaracji w powyższych okolicznościach nie zwalnia nikogo ze złożonej Państwu Polskiemu lub Jego organom, ani złożonej jakiejkolwiek organizacji politycznej lub wolnościowej, stojącej na gruncie państwowości polskiej, przysięgi służbowej, posłuszeństwa lub wierności tymbardziej, że deklaracja podpisana pod przymusem moralnym i fizycznym, tak z punktu widzenia religijnego, jak i prawa nie jest ani ważna, ani wiążąca.

W tym przymusowym położeniu podpisanie narzuconej deklaracji nie będzie uważane za uchybienie obowiązkom Polaka.

Wierność i posłuszeństwo obowiązują Polaka nadal wyłącznie wobec własnego Narodu i Państwa.

Pracując z konieczności pod okupacyjnym zarządem tylko polski interes należy mieć na oku.

NASZE CELE WOJENNE

Jakie będą nasze żądania na przyszłej konferencji pokojowej? — oto pytanie, które chcielibyśmy już dziś z grubsza rozważyć.

Rozumiemy, że takie rozważania są może nieco przedwczesne, bo trudno jeszcze określić kiedy klęska Niemiec nadejdzie i jakie okoliczności poprzedzą ten moment. Nie mniej już teraz warto ustalić nasze najogólniejsze cele wojenne, by skrystalizowały się one w zasady, które c a ł y n a r ó d trzyma jako swe nieustępliwe żądania. Wiemy na podstawie szeregu przykładów z najświeższej choćby historji, że tylko wola całego narodu, wyrażona jasno i kategorycznie, jest respektowana i uwzględniana w całości mimo sprzeciwów, intryg i szacherek międzynarodowych.

Oto skrót najważniejszych naszych celów wojennych:

1. Polska musi odzyskać całe Prusy Wschodnie, a na zachodzie conajmniej linję dolnej Odry (ujście obustronnie) i cały Śląsk po Nissę Łużycką.

Nad tym punktem rozwodzić się nie trzeba, dostatecznie jest on wyjaśniony i tkwi już mocno w świadomości całego narodu,

2. Państwu polskiemu przysługiwać będzie prawo wysiedlenia do Niemiec całej ludności niemieckiej, niezależnie od ewentualnej optacji tejże ludności, według swobodnego uznania właściwych władz polskich. Odszkodowanie dla wysied-

lonej ludności niemieckiej, zdawna osiadłej na ziemiach polskich, wypłaci, oraz koszty wysiedlenia pokryje rząd niemiecki.

Interes narodu polskiego i trwałość pokoju wymagają pozbycia się mniejszości narodowej niemieckiej z całego obszaru państwa, szczególnie zaś z przyszłego pasa granicznego. Za słusznością wysiedlenia przemawia zarówno sposób nabycia przez Niemców ziemi (podboje, wywłaszczenia i kolonizacja kierowana) jak i sprawiedliwa odpłata za obecną politykę osadniczą narodu niemieckiego. Wysiedlenie zresztą uchroni ludność niemiecką od skutków sprawiedliwego gniewu narodu polskiego. Odszkodowanie i koszty winien pokryć rząd niemiecki — i to pod kontrolą polską — gdyż w wyniku jego celowej działalności koloniści niemieccy znaleźli się na polskim obszarze etnicznym.

3. Naród niemiecki zapłaci Polsce odszkodowanie z tytułu szkód wojennych, rabunkowej gospodarki zaborczej i okupacyjnej oraz skapitalizowaną rentę dla rodzin pomordowanych Polaków. Rząd polski określi jednostronnie formę, wysokość i termin spłaty sum odszkodowawczych.

Polskie pretensje odszkodowawcze winny objąć również okres z przed roku 1918. Niemiecka polityka zaborcza i okupacyjna nie tylko wzbogacała państwo niemieckie i poszczególne jednostki drogą grabieży, lecz celowo osłabiała i zubożała polską gospodarkę narodową i Polaków. Odszkodowania zatem będą miały na celu nie tylko pokrycie dających się określić szkód i strat, lecz przedewszystkiem zasilenie polskiej gospodarki narodowej kapitałami, maszynami, taborem kolejowym i samochodowym, surowcem, bronią itp., któreby pozwoliły możliwie szybko na rozwój gospodarczy, celowo hamowany przez zaborcę. Za odszkodowania odpowiada nie rząd, a naród niemiecki, gdyż rzeczą oczywistą jest, iż sprawcą wojen grabieżczych i zaborów jest cały naród niemiecki. Zapłata odszkodowań i zubożenie majątku narodowego Niemiec ma również na celu osłabienie gospodarcze tego narodu rozbójniczego, co najlepiej zabezpieczy trwały pokój.

4. Naród niemiecki zwróci Polsce całe zagrabione mienie kulturalne (dzieła sztuki, księgozbiory, dokumenty itp.), przyczym wzamian rzeczy zniszczonych lub zaginionych, wydane zostaną równoważne zabytki kulturalne ze zbiorów niemieckich publicznych i prywatnych.

5. Dla zabezpieczenia trwałego pokoju założona zostanie nad granicą polską na terenie Niemiec strefa zdemilitaryzowana, której rozmiar, urządzenie i sposób administracji określi sztab armji polskiej.

6. Prócz strefy zdemilitaryzowanej dalsze jeszcze tereny niemieckie zostaną wzięte pod polską okupację wojskową dla zabezpieczenia rozbrojenia Niemiec, spłaty odszkodowań i rewindykacji mienia zagrabionego.

Podobne postanowienia Traktatu Wersalskiego tylko w niemieckiej propagandzie odwetowej określone były jako hańbiące i krzywdzące — faktycznie uniemożliwiały Niemcom przygotowywanie nowej wojny. Wzięcie pod okupację części terenów niemieckich, w szczególności Prus i to z Berlinem, winno ujarzmić w Prusakach ducha zaborczego i łupieskiego, a nadto pozwoli innym szczepom niemieckim wyzwolić się z pod supremacji pruskiej.

7. Rząd niemiecki wyda państwu polskiemu wszelkie akta, dotyczące administracji terenami okupowanymi oraz tych swych obywateli i obywateli państwa polskiego, przebywających na terenie Niemiec, których wydania zażądają sądy polskie.

Niemcy na terenie Polski w związku z administracją okupacyjną i samowolnie dopuszczają się w stosunku do Polaków zbrodni pospolitych, które bez wyjątku winny być osądzone i ukarane do kary śmierci włącznie. Z samej zasady za takie zbrodnie winny być uznane: służba w formacjach szturmowych partji (S.S., S.A.), służba w Gestapo i policji, służba więzienna i w obozach koncentracyjnych dla Polaków w Polsce i na terenie Rzeszy. Do odpowiedzialności przed polskimi sądami karnymi winni być pociągnięci szefowie administracji niemieckiej w Polsce, w szczególności Frank, Greiser i t. p.

Sprecyzowanie tego punktu już obecnie uświadomi zaborcom fakt czekającej ich odpowiedzialności osobistej, co w pewnych wypadkach może już teraz działać na nich hamująco.

8. Dla odbudowy zniszczeń wojennych i ze względów wychowawczych rząd polski może domagać się od rządu niemieckiego dostarczenia lub sam rekrutować robotnika niemieckiego (opłacanego przez rząd niemiecki) do pracy na terenie Polski.

Polskę czekają ogromne roboty w związku z odbudową kraju i usunięciem braków gospodarki, wywołanych wiekową niewolą. Przy pracach tych może się okazać potrzeba masowego i taniego robotnika na pewien czas przejściowy. Umieszczenie Niemców a szczególnie Prusaków w polskich obozach pracy, nauczy ich należytego poszanowania dla innych i dla pokojowego współżycia narodów.

Wszystkie wymienione warunki dadzą Niemcom poznać własny ich system z tą tylko różnicą, że będzie on wykonywany sprawiedliwie przez ludzi normalnych, a nie przez zbrodniarzy i sadystów, jak u Niemców. Już to jedno powinno zabezpieczyć inne narody przed bezustanną groźbą niemiecką.

Krzywdy nasze muszą być naprawione, sprawiedliwości musi się stać zadość, pokój — który nadejdzie — musi być trwały — wszystko to osiągnąć możemy, uzyskując od Niemców wykonanie wymienionych warunków, które ulegną szerobiej rozbudowie przy ustalaniu techniki ich wykonania. Warunki są słuszne i sprawiedliwe. Realność zaś ich zależeć będzie od tego z jaką siłą będziemy się domagać, czy wszyscy, zgodnie, jednym głosem żądać będziemy ich realizacji, czy będziemy gotowi nawet do podjęcia dalszej jeszcze, samodzielnej wojny z Niemcami o ich wymuszenie.

Obecnie warunki nasze powinniśmy powtarzać jak katechizm. Nie gniew ślepy nam je dyktuje, nie indywidualne krzywdy, ale spokojne przekonanie o ich celowości i słuszności dla dobra Narodu, przyszłych pokoleń, dla dobra ludzkości całej, nie wyłączając Niemców. Osiągnięcie ich pozwoli nam nazwać za poetą i tę okropną wojnę wojną wymodloną, błogosławioną w skutkach.

Z KRAJU

Z Oświęcimia. Niedawno do Warszawy nadeszły z Oświęcimia masowe depesze o śmierci szeregu uwięzionych. W związku z tem rozeszły się pogłoski, motywujące ten gwałtowny wzrost śmiertelności — buntem więźniów i masową egzekucją. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że jakakolwiek forma buntu jest w Oświęcimiu nie do pomyślenia — jako wprost fizycznie niewykonalna wobec gęstego łańcucha posterunków z karabinami maszynowemi i licznej zgrai do-

zorców. W rzeczywistości inna była prawdziwa przyczyna masowych zgonów. Oto na apelu wieczornym stwierdzono brak jednego więźnia. Do chwili znalezienia go — a odszukano go wreszcie martwego, — cały obóz przetrzymany został w szeregach na mrozie. Ta pięciogodzinna „stójka” całego obozu wywołała gwałtowny przyrost śmiertelności. Straszliwa kara słupka i bicie kijami w obozie oświęcimskim — są nadal stosowane. Liczebność obozu nie ulega zmianom. Na miejsce zmarłych co pewien czas przysyłani są nowi więźniowie.

U p o d l e n i e. Mimo naogół dobrej postawy wsi polskiej wobec wroga — znajdują się od czasu do czasu — ludzie, którzy plamią się postępowaniem, niegodnem Polaka. Taki wypadek zaszedł ostatnio w jednej ze wsi powiatu łowickiego. Wysiedlono tam mianowicie za niedostarczenie kontyngentu — pewną wdowę. Gospodarstwo jej wraz z zabudowaniem i inwentarzem otrzymał wskutek starań Polak, wysiedlony z terenów anektowanych. Czyn ten podstępny i niegodny — zasługuje na najsurowsze potępienie. Czyhanie Polaków, pozbawionych gospodarstw, na mienie innych Polaków, również dotkniętych wywłaszczeniem — godzi w interesy narodowe.

W y m o w a k a t a s t r o f l o t n i c z y c h. We wtorek dnia 3 grudnia na polach pod wsią Zawady w gminie Wilanów, spadł w czasie lotów szkolnych bombowiec typu Heinckel 3, powodując śmierć trzech lotników niemieckich. Aparat, dwumotorowiec, płonął ponad 2 godziny, przyczem raz po raz następowały wybuchy amunicji, smarów i rakiet. Ciała lotników zostały doszczętnie zwęglone. Ponieważ podobne katastrofy w czasie lotów ćwiczebnych w niemieckich szkołach lotniczych zdarzają się ostatnio nader często — świadczy to niewątpliwie o coraz słabszym materjale ludzkim w nowych rocznikach lotnictwa niemieckiego.

W s p r a w i e p r o p a g a n d y a n t y k a t o l i c k i e j. Propaganda niemiecka z całą perfidją szerzy zamęt pośród mas katolickich w Polsce, wyzyskując do swych celów każde wystąpienie Stolicy Apostolskiej, przez podawanie o nim wiadomości z przemilczaniem istotnych części allokucji i pism papieskich, oraz podsunięcie dowolnych swoich wniosków. Wytworzone w ten sposób fałsze uporczywie powtarzane przez okupanta, obliczone są na całkowite zdezorjentowanie opinji polskiej. Stanowisko Stolicy Apostolskiej we właściwy sposób naświetla pierwsza encyklika Papieża Piusa XII, list Papieża do Polaków, ostatnio wydany, oraz niezłomna postawa, potępiająca zbrodniczą napaść na Polskę i nieprzerwane gwałty, dokonywane na bezbronnym narodzie. Wpływ zapatrywań Ojca św. żywem echem odbija się w narodzie włoskim, który mimo żelaznej dyscypliny dyktatorskich rządów, wyraźnie okazuje swoją zdecydowaną niechęć do zaborczej wojny. Dlatego też podobnie, jak do wszystkich innych przejawów działalności wroga należy ustosunkować się do podawanych przez propagandę okupanta wiadomości o Papieżu, innych czynnikach kościelnych i życiu katolickim, tak jak do niecnych chwytów propagandy niemieckiej, która nie mogąc siłą zwyciężyć, chce dokonać tego drogą fałszu. Należy zawsze pamiętać, że Ojciec św. nie ze względu tylko na sentyment, współczucie i t. p. pobudki, ale ze względu na to, że stanowimy znaczną i wartościową część Kościoła, jest i musi być naturalnym Ojcem — sprzymierzeńcem naszego narodu.

Obok tej propagandy zaciekłą działalność antykatolicką prowadzą różne ugrupowania o charakterze sekciarskim i ateistycznym na czele z komunistami,

Zadrugą, Starokatolikami; celem ich jest zniechęcić wiernych do Kościoła przez wmawianie w społeczeństwo, że biskupi i księża zajmują stanowisko bierne i tchórzowskie, obliczone na oportunizm. Przeczą temu dotychczasowa martyrologja i nienawiść, z jaką stale władze niemieckie odnoszą się do księży.

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Kolegom Kolporterom, a także dzielnym Współpracownikom drukarni naszego pisma redakcja składa szczere życzenia nie tyle wesołych ile owocnych dla dalszej pracy narodowej Świąt Bożego Narodzenia, oraz serdeczne „Bóg zapłać” za stałe zasilanie ze swych skromnych zasobów funduszu wydawniczego „Szańca”.

Czołem!

KRONIKA RADJOWA

Północ — Akcja niemiecka. W nocy na 12 bm. samoloty niem. dokonały silnego nalotu na Birmingham, gdzie uszkodzono wiele domów mieszkalnych, kilka kościołów, szpitali i szkół. Liczne pożary zostały szybko opanowane. Zestrzelono 1 samol. niem. W ciągu dnia Niemcy usiłowali przedostać się nad Londyn, jednak myśliwce angielskie rozproszyły samol. niem. zestrzeliwując 3.

W nocy na 13 bm. silnie był atakowany Sheffield. Liczne pożary szybko opanowano; zniszczono wiele domów mieszkalnych — ofiary w ludziach niewielkie. W ciągu dnia słaba działalność lotnictwa niem. Mimo parokrotnych alarmów lotniczych, żadnej bomby na Anglję nie zrzucono.

W ciągu dnia 14 bm. nie było nalotów niem. na Anglję.

Akcja angielska. W nocy na 12 bm. Anglicy dokonali licznych nalotów na tereny Niemiec i krajów okupowanych. Bombardowano wiele lotnisk, porty rzeczne, linje komunikacyjne, elektrownię w Mannheim, oraz szereg portów, między in. Calais, Boulogne i Dunkierkę. Jeden samol. ang. zaginął. W ciągu dnia 12 bm. bombardowano 12 lotnisk niem., wzniecając na nich pożary, powodując eksplozje, niszcząc kilka maszyn na lotniskach.

W nocy na 13 bm. ze względu na złe warunki atmosferyczne Anglicy nalotów nie podejmowali.

W nocy na 14 bm. bombardowano wybrzeża na przestrzeni od Kilonji do Bordeaux. Między in. zbombardowano doki i stocznie w Kilonji, objekty wojskowe i linje komunikacyjne w Bremie, bazę łodzi podwodnych w Bordeaux, oraz szereg lotnisk w Holandji. U wybrzeży Norwegji angielska łódź podwodna zatopiła 2 statki niem., pojemności po 4.000 ton. U brzegów Holandji samol. angielski zbombardował statek niem., pojemności 7.000 ton.

W nocy na 15 bm. Anglicy bombardowali szereg portów na wybrzeżu francuskim, a zwłaszcza Brest i Lorient. Nalot bez strat własnych.

W tygodniu ubiegłym zestrzelono nad Anglją 12 samol. bez własnych strat.

F r o n t g r e c k o - w ł o s k i. Na całym froncie Grecy prą naprzód niepowstrzymanie, pomimo dopływu doborowych posiłków włoskich. Do dn. 17 bm. Grecy zajęli port Palmira, forty i m-ko Teppeleni oraz wyniosłości umocnione w pobliżu Chiamara, Klisura i Premeti. Do niewoli wzięto dalszych 7000 żołnierzy i 200 oficerów, oraz zdobyto 120 dział i 250 samochodów i czołgów.

F r o n t w ł o s k o - a n g i e l s k i. Trwająca bez przerwy przez cały ubiegły tydzień ofensywa angielska doprowadziła do zdobycia obozów warownych Sidi el Barrani, Sollum i Capuzza wraz z portem tejże nazwy. Armja marsz. Graziani, rozbita i rozproszona na przestrzeni przeszło 1000 klm., właściwie już nie istnieje. Ściganie niedobitków odbywa się wyłącznie na terenie włoskiej Cyrenajki. W samej Cyrenajce Anglicy zajęli już obozy Sidi el Aner i Halfein. Liczba jeńców włoskich przekracza 40.000 żołnierzy i oficerów z kilkoma generałami. Zdobycz wojenna — olbrzymia, gdyż baza wypadowa w Sidi el Barrani była starannie i obficie zaopatrzona dla ofensywy na Egipt, a zaskoczenie nie pozwoliło Włochom zniszczyć niczego. W Sollum zagarnięto 15 samol. włoskich na lotnisku. „Frankf. Zeitung" pisze, iż należy oczekiwać wojskowego załamania się Włoch. W ofensywie bierze brawurowy udział polska brygada Syryjska. Podczas ofensywy rozbito 92 samol. włoskich i 13 angielskich. Znów zbombardowano Neapol, zatopiono włoską łódź podwodną, ciężko uszkodzono krążownik i transportowiec. Zbombardowano także szereg portów afrykańskich. Radjo Rzym wzywa naród włoski do jedności i wytrwania.

A m e r y k a. Wg. źródeł ameryk. prasa niemiecka w ostatniem przemówieniu Hitlera opuściła ustęp następujący: „Teraz, gdy trzeba się bronić, będziemy to czynić z całą stanowczością. Jeśli przegramy, ucierpi nietylko partja, ale i cały naród". U. S. A. przyznały pożyczkę 60 milj. dol. Argentynie oraz 7,5 milj. Urugwajowi. Po Europie podróżuje [illegible] plenipotencja przez Roosevelta pułk. Donovan. „New York Herald" przypisuje Donovanowi rolę podobną do odgrywanej podczas pierwszej wojny światowej roli pułk. House.

S p r a w y p o l s k i e. Do Londynu przesłano z Polski ufundowany przez jedno z naszych miast sztandar dla lotników polskich oraz sztandar 76 p. p. Nad Anglją zginął piąty lotnik polski. Polegli lotnicy nasi zestrzelili 44 samol. niemieckie. Wice-Król Indji przekazał na ręce gen. Sikorskiego 6.000 f. szt. (prawie 200.000 zł.) na pomoc dla jeńców polskich w Niemczech. Rząd brazylijski wyznaczył posła przy rządzie polskim w Londynie.

F r a n c j a. Nadkomisarz Kamerunu Brunot przyłączył się do gen. de Gaulle. Dymisja Lavala i nominacja Flandina komentowana jest jako zmiana orjentacji rządu w Vichy.

N i e m c y. Z Hamburga Goebbels wygłosił apel do narodu niemieckiego. ostrzegający przed konsekwencjami przegranej.

OFIARY: Karol 20 zł., C. B. 5 zł., Pol. 12 zł., Krak. 10 zł., Labuś 10 zł. Las 5 zł., J.S.7. 6.20 zł., J. M. 10 zł. Kock 5 zł., Oka 1 zł., S. 1 zł., zb. bezim. 107 zł., Jerzy 2 zł., Stef. G. 1 zł., J. N. 2 zł., M. R. 2 zł., bezim. 4 zł., J. S. 5 zł.. Doktór 20 zł., Łobuz 5 zł., Miś 5 zł., Z. M. 2 zł., S. H. 2 zł., Czarodziej z browaru 10 zł., Piątka z Ż. 24 zł., Rosomak 2 zł., bezim. 7 zł., Chłopak z Sosnowca 10 zł., Hazet 20 zł., O. G. 4 zł., „19" 2 zł., Jur 10 zł., zb. 25.80 zł., Szlak 10 zł., Wir 5 zł., Hostra 4 zł.